

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

DOM AKADEMICKI

na warunkach hotelowych Wilno, Góra Bouffałowa 4

Przyjmuje od dn. 21-VI r. b. wycieczki i turystów po cenach b. niskich.

Wytyczne polityki zbożowej.

WARSZAWA. Pat. W piątek 22 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera Koźłowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów poświęcone przedewszystkiem omówieniu wytycznych polityki zbożowej w kampanji 1934/35.

Ratyfikacja konwencji polsko-estońskiej.

WARSZAWA (Pat). 22 bm. podsekretarz stanu MSZ Szembek i poseł estoński Pusta dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji weterynaryjnej między Polską i Estonją, podpisanej w Tallinie 26. IX. 33 r.

Delegacja litewska

na konferencję kolejową w Krakowie.

RYGA (Pat). Prasa kowieńska podaje, że na konferencję kolejową w Krakowie, mającą się odbyć 3 lipca z udziałem Polski, Niemiec, Łotwy, Estonji i Litwy, ze strony litewskiej wezmą udział w charakterze delegatów wicedyrektor wydziału handlowego ministerstwa komunikacji m. Masilunas oraz dyr. wydziału taryfowego Burdulis.

Łotwa i Estonja wobec

memorandum litewskiego.

TALLIN (Pat). W ciągu dnia wczorajszego odbywały się w ministerstwie spraw zagranicznych narady kierowników estońskiej polityki zagranicznej z generalnym sekretarzem litewskiego MSZ Muntersem. Dotyczyły one stanowiska obu państw w sprawie ostatniego memorandum litewskiego.

Nowe stanowisko b. min. Zauniusa.

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: Były minister spraw zagranicznych Zaunius ma wkrótce objąć specjalnie dla niego stworzone stanowisko radcy prezydium rady ministrów do spraw finansowo-ekonomicznej współpracy z zagranicą.

Nowy ambasador sowiecki w Berlinie.

MOSKWA (Pat). Ogłoszono postanowienie CKW, ZSRR, odwołujące z Berlina ambasadora Chinuzka. Na jego miejsce mianowany został dotychczasowy ambasador Związku Sowieckiego w Turcji, Suryc.

Wartość armji czerwonej.

PARYŻ. (Pat). W związku z planem organizacji bezpieczeństwa, opartego na pakciech wzajemnej pomocy „Le Journal” zastanawia się nad wartością bojową armji czerwonej. Służba wojskowa w armji sowieckiej trwa 5 lat. Armija liczy ogółem 562 tys. ludzi w tem 40 tys. oficerów. Poza tem istnieje służba łączności i wojska techniczne. Oficjalnie wojska specjalne liczą 50 tys. ludzi, są oni doskonale uzbrojeni. Z punktu widzenia sprzętu wojennego armija czerwona przedstawia się o wiele lepiej, niż dawna armija carska.

Misja von Ribbentropa.

BERLIN. (Pat). Pełnomocnik rządu Rzeszy dla spraw rozbrojenia von Ribbentrop, udzielił przed stawicelowi niemieckiego biura informacyjnego wywiadu, w którym oświadczył: „Z okazji prywatnego zaproszenia mnie ze strony jednego znanego we Francji, spotkałem się w końcu ub. tygodnia w Paryżu z francuskim min. spr. zagranicznych Barthou i odbyłem z nim dłuższą rozmowę na temat stosunków fran-

Mowa ministra Barthou

w parlamencie rumuńskim.

BUKARESZT. (Pat). Wczorajsze przemówienie min. Barthou wygłoszone w parlamencie rumuńskim, jest wypadkiem niezwykłym, gdyż po raz pierwszy obywatel obcego państwa przemawiał z trybuny prze-

Barthou o podróży do Bukaresztu.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że minister Barthou oświadczył dziennikarzom francuskim, którzy przybyli wraz z nim do Rumunii, iż był wzruszony wyrazami spontanicznej i szczerej sympatii, z jaką spotkał się w Siedmiogrodzie. Nie sądziłem, mówił min. Barthou, że przyjeżdż do Francji przeniknęła tak głęboko do ludu rumuńskiego. W czasie swoich rozmów z królem i premierem Tatarescu, Barthou stwierdził zgodę obu krajów co do wszystkich zagadnień

Stosunki brytyjsko-niemieckie ulegają zaostreniu.

BERLIN. (Pat). Na przyjęciu wydanem w czwartek dla korespondentów prasy zagranicznej, w którym uczestniczyli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w Berlinie, wygłosił przemówienie prezydent banku Rzeszy Schacht, w którym ostro zaprotestował przeciwko rozszerzaniu w prasie zagranicznej pogłoskom o rzekomych projektach inflacyjnych względnie dewaluacyjnych marki niemieckiej. W związku z wiadomością o planach zagranicy, zastosowania claringu w stosunkach handlowych z Niemcami, dr. Schacht zaznaczył, że wpro-

wadzenie tego zarządzenia doprowadziłoby do zupełnego zerwania handlu z Niemcami, co skomplikowałoby jeszcze bardziej sytuację handlu światowego. Claring w żadnym wypadku nie przyniesie pożądanego wyniku. Mówiąc o długach zagranicznych Niemiec, dr. Schacht ponownie zaznaczył, że Niemcy tylko w tym wypadku będą mogły pokrywać swe zobowiązania dłużnicze, jeżeli zagranica dostarczy im na bardziej dogodnych warunkach surowców, względnie utworzy nowe rynki zbytu dla produkcji niemieckiej.

Urlop Mac Donalda.

LONDYN. (Pat). Lekarze zdecydowali, że stan zdrowia Mac Donalda pogorszył się w takim stopniu, iż wymaga natychmiastowego dłuższego wypoczynku. Premier Mac Donald jest bardzo wyczerpany i wzrok ma bardzo słaby. Część urlopu premier Mac Donald spędzi na morzu Śródziemnym, część zaś w Szkocji. Możliwe, że wyjazd nastąpi już w najbliższych dniach z tem, ażeby powrócić na dwa tygodnie, gdy przyjedzie min. Barthou. Wypoczynek premiera będzie trwał trzy miesiące. Zastępować go w tym czasie będzie wicepremier Baldwin.

w pracach rządu. Postanowiono, że prawie większą część swego urlopu, trwającego około 3 miesięcy, spędzi zagranicą. Projektuje się, że Mac Donald około 10 lipca wyjedzie prawdopodobnie do Brazylii i odwiedzi tam wycieczkę wzdłuż Amazonki.

Wyjazd Mac Donalda na tak długi okres czasu z Londynu niektórzy komentują jako oznakę stopniowego wycofywania się Mac Donalda z rządu narodowego. Jednakże opinja ta nie jest uzasadniona. Trochę, w jakiej odnosi się do zdrowia Mac Donalda, raczej wskazuje na to, że gabinet obecny pragnie utrzymać Mac Donalda jako sztabowego przywódcę narodu tak długo, jak tylko stan jego zdrowia uczyni to możliwym.

Mała Ententa obraduje

Mała Ententa o Locarnie wschodniem. — Zbliżenie z Rosją. (Od naszego korespondenta).

Bukareszt, w czerwcu. Jak zwykle Stała Rada Małej Ententy rozpoczęła swe obrady szczegółowym omówieniem sytuacji międzynarodowej. Konferencja ułatwiona była znacznie tem, że ministrowie Małej Ententy odbyli już poprzednio rozmowy w Genewie. Praktycznie chodzi o to, aby wyciągnąć odpowiednie konsekwencje z obrad genewskich, przy czem uwzględniano wydarzenia, jakie zaszły od tego czasu, zwłaszcza paryską wizytę jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jewitca, dalej berlińskie rozmowy Litwinowa z von Neurathem o t. zw. pakcie wschodnim i wreszcie spotkanie Mussoliniego z Hitlerem. Ministrowie postanowili, że we wszystkich kwestiach międzynarodowych Mała Ententa zgodnie występować będzie jako całość. Tak występować będzie i w rokowańach o Locarno wschodnie, do którego to paktu przystąpić ma i Czechosłowacja, tak samo jak w kwestji paktu śródziemnomorskiego, w którym mają wziąć udział Jugosławia i Rumunia. Ministrowie Małej Ententy cali do zuzumienia, że wszelkie próby bezpośrednich rozmów z jednym z państw Małej Ententy z osobna spełniają na niczem. W obecnej chwili o obu wspomnianych paktach w kołach Małej Ententy wyrażają się optymistycznie, chociaż dotychczas nie wiadomo, jak wobec paktu śródziemnomorskiego zachowywać się będą Niemcy i Włochy. Mała Ententa otwarcie wypowiada się tak za paktem wschodnim, jak za paktem śródziemnomorskim popierać będzie każdy wysiłek w kierunku uskutecznienia tych paktów, bowiem wiazi w nich dalszy krok do ugruntowania pokoju w Europie.

stanowczo odrzucając a to zwłaszcza przez Rumunów. Trzeba również zauważyć, że mężowie stanu Małej Ententy rozmawiali z Litwinowem w Genewie również o sprawach środkowo-europejskich i że przy tej sposobności było można stwierdzić stanowczo negatywne stanowisko Rosji sowieckiej wobec wszelkich prób, zmierzających do podważenia dziesięcioletniego stanu rzeczy w Europie środkowej. Rosja sowiecka odrzuca też stanowczo wszelkie próby rewizji traktatów pokojowych, które mogłyby wywołać nowy chaos w Europie.

Wbrew doniesieniom niektórych pism, Jugosławia w zupełności zgadza się z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką ze strony Czechosłowacji i Rumunii i w najbliższym czasie pójdzie za ich przykładem, chociażby już w związku ze zbliżającymi się rokowaniami międzynarodowymi w sprawie wspomnianych powyżej paktów. Nie ulega wątpliwości, że wezły współpracy Małej Ententy z Rosją sowiecką będą coraz więcej zacieśniane. Rozwój w tym kierunku wityany jest z zadowoleniem w Rumunii, jak o tem mogli się przekonać korespondent „Centropressu” w rozmowach z wybitnymi politykami rumuńskimi. Takie samo zadowolenie daje się zauważyć i w Czechosłowacji oraz Jugosławii, bowiem w uznaniu Rosji sowieckiej i nawiązaniu z nią stosunków dyplomatycznych widzi się również dalszy krok do zabezpieczenia pokoju.

Obrady ministrów Małej Ententy poprzedziła konferencja prasowa Małej Ententy pod przewodnictwem prezesa delegacji czechosłowackiej dyr. Svihovsky'ego. Konferencja stwierdziła zgodność opinii publicznej co do wszelkich zagadnień polityki zagranicznej, wyrażając niezachwiane stanowisko w walce o całość państw Małej Ententy. W sądzie przed południem przybył do Bukaresztu francuski minister spraw zagranicznych Barthou, poczem popołudniu odbędzie się doniosła konferencja polityczna, w której wezmą udział ministrowie Barthou, Benesz, Jewtisz i Titulescu. H. R.

Popierajcie Polską Maclerz Szkolną.

LONDYN. (Pat). Prasa angielska zamieszcza na naczelnym miejscu, wyrażone w czwartek w Berlinie wobec dziennikarzy, groźby dr. Schachta, że Niemcy na zarządzenie odwetowe W. Brytanji, odpowiedzą całkowitym bojkotem handlowym i zerwą stosunki gospodarcze nie tylko z Wielką Brytanją, ale także ze wszystkimi dominjami brytyjskimi. Prasa podkreśla, że Schacht usiłuje wbić klin pomiędzy W. Brytanją a jej dominją. O ile obrót Niemiec z Wielką Brytanją kształtuje się dla Rzeszy wysoce korzystnie, o tyle obrót z dominjami jest dla niej ujemny. Dzienniki angielskie zaznaczają, że Niemcy sprowadzają z dominj wyjątkowo surowce, bez których produkcja Niemiec obejść się nie może. Widoczne jest w prasie angielskiej bardzo silne oburzenie i nieuległa wątpliwości, że stosunki brytyjsko-niemieckie ulegną w najbliższym czasie silnemu zaostreniu.

Wyjazd króla Karola do Francji.

PARYŻ. (Pat). „Havas” donosi z Bukaresztu, iż zostało postanowione, że król Karol uda się za kilka miesięcy z oficjalną wizytą do Paryża.

Kongres 50.000 dziewcząt katolickich

BRUKSELA. 21.VI (KAP). Na niedzielę 24 b. m. zapowiedziany został kongres 50.000 dziewcząt katolickich w Brukseli, należących do sekcji kobiecej Akcji katolickiej w Belgji. Uroczystą Mszę św. w czasie zjazdu celebrować będzie pod arkaadami pałacu „Cinquantenaire” arcybiskup z Mechlina, kardynał Van Roey w obecności królowej Astridy, nuncjusza apostolskiego i wszystkich biskupów belgijskich.

Zmniejszenie akcji terrorystycznej w Austrii.

WIEN. Pat. „Wiener Zeitung” twierdzi, że narodowo-socjalistyczna akcja terrorystyczna w Austrii zmniejszyła się w ciągu ostatnich 24 godzin, dzięki odkryciu kilkunastu składów materiałów wybuchowych oraz dzięki utworzeniu wszędzie milicji miejscowych.

„Innsbrucker Zeitung” donosi, że w dniu święta młodzieży urzędzonego w Innsbrucku zachorowała znaczna ilość dzieci. Obecnie okazuje się, że narodowi socjaliści dali do picia dzieciom mydliny, aby wywołać gwałtowne wymioty i uwolnić dzieci od udziału w uroczystości.

Gabinet belgijski.

BRUKSELA (Pat). Gabinet de Broquevilla otrzymał votum zaufania. Za rządem wypowiedziało się 9 posłów przeciwko 81, wstrzymało się 4. Podczas dyskusji de Broqueville zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, jakoby groził rozwiązaniem parlamentu w razie nieotrzymania

votum zaufania ze strony Izby. W kołach politycznych uważają, iż pomimo otrzymania votum zaufania sytuacja rządu jest dosyć trudna, tembardziej, że wkrótce rząd będzie musiał się zwrócić do parlamentu o udzielenie mu pełnomocnictw natury finansowej.

Złośliwe przejawy kulturkampfu w Bawarii.

Walkę z Kościołem Katolickim w Bawarii cełtuje szczególna złośliwość i zapamiętałość. Ostatnie dni przyniosły szereg nowych zadrążeń i krzywd. Władze rządowe i miejskie w Monachjum nie oszczędziły szykan katolikom w związku z procesją Bożego Ciała, w kilka dni potem zawieszono na trzy miesiące pismo katolickie „Bayrischer Anzeiger”, a w końcu zabroniono

wyświetlać film, przedstawiający Miasto Watykańskie. Po dwukrotnym wyświetleniu tego filmu, które nie pociągnęło za sobą najmniejszych nawet wykroczeń, u dyrektora kina zawiąli się dwaj urzędnicy policji kryminalnej, nakazując natychmiastowe przerwanie seansu, ponieważ film wywoływał rzekomo gwałtowny sprzeciw ze strony ludności.

Walki w Macedonji.

SOFJA (Pat). Operacje oddziałów rządowych przeciwko oddziałom komitadży macedońskich trwają w dalszym ciągu. Na pomoc oddziałom wojskowym wysłano artylerję górską i samoloty. Wedle oświad-

czenia rządowego, o ile komitadży nie poddadzą się w czasie przewidywanym, będą uznani za bandytów i wojska rządowe użyją wszelkich środków celem zgniecenia ich.

Zaślubiny.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. „Kurier Czerwony” doosi, iż w czwartek odbył się ślub byłego premiera, p. Janusza Jędrzejewicza, z p. Cezarją Ehrenkreutzową. Młoda para wyjechała na kilka tygodni do Francji.

# Z dnia.

Zyzi są niepowściągliwi w języku i bardzo często nieprzytomni z zaciekłości, gdy — jak im się wydaje — chwycą sposobność do pogrzebienia przeciwnika. Nawet najbardziej ogólni zśród nich, najtrzeźwiejsi tracą wszelką miarę...

Wczoraj zacytowaliśmy wyjątek z „Hajnta”, entuzjastycznie pochwalający wprowadzenie w Polsce obozów koncentracyjnych. Moglibyśmy przytoczyć wiele innych podobnych głosów żydowskich. Żydzi znaleźli okazję, ażeby już kwalifikować tych, którzy w tych obozach przedewszystkiem znaleź się powinni. Nie szczędzą przytem mocnych słów: wyzwick pod adresem obozu narodowego, który cały chcieliby zamknąć w obozach izolacyjnych. Oni już znaleźli zabójców ministra Pierackiego, już wiedzą, kto kierował zbrodniczym czynem, skąd poszła inspiracja...

Chwycili sposobność. Nawet uchodzący za bardzo trzeźwego i spokojnego mędrca żydowskiego p. rabin dr. Ozjasz Thon nie omieszkiał zabrać głosu („Nasz Przegląd” z dn. 22 bm., w artykule p. t. „Jak i sens tej zbrodni?”). Podnoszą cnoty obywatelskie zgaszłego tragicznie ministra, jego zdolności i talenty i przy sposobności, niby to pytając o sens tej zbrodni, kto mógł się czynu tego dopuścić — niemal wskazuje palcem.

P. dr. Ozjasz Thon tak między innymi pisze: „Myśmy w Polsce już raz mieli smutną konieczność zadawania takich strasznych pytań, pod adresem obozu morderczego, obozu haniebnej nienawiści i chorej zaciekłości. Kiedy zamordowano s. p. Prezydenta Narutowicza, także cała Polska i cały świat pytały: dlaczego? Jaki sens ma ten obydny mord? Rozsądnej odpowiedzi nie było żądane. Słyszało się tylko bełkotanie, że nie można było zostawić przy życiu „ich” prezydenta. Szło widocznie tylko o krwawą demonstrację, że w tym kraju tylko ten obóz ma prawo do rządów, nikt poza nim.”

Gdzie i od kogo to słyszał p. dr. Ozjasz Thon „bełkotanie, że nie można było zostawić przy życiu „ich” prezydenta”? Ileż tu nikczemności w tej insynuacji, zawartej w przytoczonym przez nas ustępie! Nawet uchodzący za rozsądnego żydowski polityk nie potrafiłby utrzymać pióra na wodzy i pozwala mu wypisywać niesłychane kłamstwa pod pozorem patriotycznego oburzenia. Sądźmy, iż przyjaciele żydowscy powinni im wskazać granice bezczelnych harców, na jakie sobie ostatnimi czasy pozwalają.

Jak należy wnosić z prasy prorządowej, sprawa obozów izolacyjnych nie jest sprawą ostatnich dni. Już była rozstrzygana przed zabójstwem s. p. ministra Pierackiego. „Express Poranny”, pisząc o tem, dla kogo przeznaczono są te obozy, stwierdza:

„Likwidacja elementów, nawołujących do stosowania terroru w życiu publicznym, stawała się coraz bardziej konieczną potrzebą. Musiałaby ona zostać dokonana bez względu na tragiczne straty w dniu 15 czerwca. Zamordowanie wysokiego dostojnika Rzeczypospolitej tej likwidacji, oddawna już planowanej, niewątpliwie przyspieszyło.”

To stwierdzenie rzuca nowy promień światła na obozy izolacyjne. Niezależnie od tego, kogo się uważa za „elementy, nawołujące do stosowania terroru w życiu publicznym”, tembardziej w myśl tego, co pisaliśmy wczoraj, narzuca się pytanie, czy sytuacja wewnętrzna wymagała wprowadzenia nowej instytucji, czy istniejące środki prawne nie wystarczyły do zapewnienia porządku prawnego?

Przy sposobności chcemy sprostować wczorajsze nasze twierdzenie, iż cała mniej więcej prasa sanacyjna zajmuje jednolite stanowisko w sprawie obozów koncentracyjnych. Są nieliczne wyjątki, do których należy „Słowo” wileńskie.

## Ponowne wybory prezydenta m. Poznania.

W nadchodzący wtorek odbędą się ponowne wybory prezydenta miasta wobec niezatwierdzenia przez ministerstwo Spraw Wewnętrznych wybranego przez większość endecką dr. Władysława Mieczkowski. Str. Narodowe, posiadające w Radzie Miejskiej większość, zamierza tym razem wysunąć kandydata pure dotychczasowego prezydenta p. Ratajskiego.

Gdyby tak było, wybór p. Ratajskiego byłby zapewniony, ale to jeszcze nic nie mówi o ewentualnym zatwierdzeniu.

# Z prasy.

## Krytyka Banku Polskiego.

Prorządowy i konserwatywny „Czas” omawia obszerne politykę dyskontową Banku Polskiego, nie szczędząc słów ostrej krytyki pod adresem instytucji emisyjnej. Oto co czytamy:

Ukucie i portfelu wekslowego Banku Polskiego stanowi rezydenta banków państwowych. Znajdąc sytuację finansową tych banków — zresztą charakter ich działalności — prawie w zupełności nie pozwala na posiadanie przez nie materiału wekslowego, odpowiedniego do rezydenta w instytucji emisyjnej — nie można uważać tej części portfela za płynną i skutną w razie potrzeby do likwidacji. Rozatem za zupełnie niepłynne należy uznać weksle eksportowe, przeważnie sowieckie, których bank polski ma w portfelu na sumę około 60 milionów zł. Te dwie pozycje stanowią przeszło 40 proc. portfela. Niestety i pozostałe niecałe 60 proc. portfela również przedstawia pod względem płynności wiele do życzenia. Urosic stanowią ucieleśnione weksle rolnicze, kredyty udzielane bezpośrednio dla przemysłu, oraz kredyty „celowe”, rozprowadzone wprawdzie za pośrednictwem banków, ale z natury swego celu niepłynne. Normalny portfel, zdający do likwidacji względem szybkiej, stanowi zaledwie około 200 milionów zł rezydenta banków prywatnych. W tym stanie rzeczy zmniejszenie portfela wekslowego Banku Polskiego jest operacją bardzo trudną, a tem samem niełatwą przysposobienia, że kryją się pod nią krótkoterminowe kredyty, zaciągnięte przez Bank Polski.

O tym stanie płatności kredytów w Banku Polskim, świadczy poważna suma blisko 11 mil. zł, odpisanych na straty w roku ubiegłym.

## Obraz wsi polskiej.

„ABC” zamieszcza list chłoparolnika z Zawichwosta z Sandomierskiego, gdzie są grunta pszeniczne, bodaj jedne z najlepszych w Polsce. Autor kreśli obraz upadku gospodarczego wsi polskiej, główne tego źródło upatrując w naumiarze podatku i wysokich kosztach administracji samorządowej. Jakże to wygląda w jego opisie:

Zawichwost był przed wojną osadą. Wójt miał miesięcznie 15 rubli, co wynosiło 4 i pół korcy żyta, sekretarz 15 rubli, to znaczy 3 i trzy czwarte korca, „stojka” 6 rubli, czyli półtora korca, soltys 3 ruble, czyli trzy czwarte korca. Kazem administracja gminna kosztowała rocznie 119 korcy żyta, a w kasie leżało 18 tys. rubli.

Dziś, po przemianowaniu Zawichwosta z osady na miasteczko, koszty administracji gminnej w okresie kryzysu podniosły się do 119 korcy żyta na przeszło 800 korcy rocznie, czyli 7 razy więcej, a oprócz tego gmina ma 80 tys. zł. długu.

Niemniej jaskrawo wypadają porównania z zakresu obciążeń podatkowych:

Przed wojną rolnik 13-stu morgowy płacił rocznie 18 rubli podatku, to znaczy 4 i pół korcy żyta, dziś musi płacić około 20 korcy... Przed wojną, gdy rolnik miał 10 morgów, a był chory i nie mógł pracować to za dzierżawę otrzymywał 120 rubli rocznie. Podatku zapłacił 15 rubli, a za resztę żył cały rok. Dziś dzierżawa starczy najwyżej na pokrycie podatku.

Mam 80 przętów, na których posadziłem w r. 1926 drzewka owocowe. W r. 1929 wymarły, posadziłem drugi raz. W r. 1932 był grad wielkości kurzego jaja znowu wyszły drzewka, — posadziłem 3 raz, a w tym roku przyjechał z Sandomierza urzędnik, spisał drzewka i powiedział, że kto ma więcej jak 5 drzewek będzie płacił podatek. Przecież ogród jest górny i rodzi raz na parę lat, będę zmuszony drzewka sam wyciąć trzeci raz...

## Problem cierpienia

w literaturze i publicystyce francuskiej.

Z pśród wszystkich problemów dzisiejszego świata na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie cierpienia. Ludzkość przechodzi niedomagania, które doprowadzają do załamania samych podstaw życia społecznego — niedomagania duszy i ciała — kryzys psychiki zbiorowej; kryzys ekonomiczny.

Dość zapewne zjawiają się coraz częściej dzieła, które próbują za namówić odwieczny problem cierpienia i które szukają przyczyn, sprawiających człowiekowi ból moralny czy fizyczny, i próbują skutki tego bólu zneutralizować, a w każdym razie zmniejszyć.

Polecamy tę literaturę uwadze wszystkich, co troską swoją otaczają umyślnych, chorych i zbolętych. Notujemy obecnie te dzieła i wydawnictwa, które ostatnio ukazały się we Francji. Książki i czasopisma, o których chcemy mówić, opisują nie dole, choroby, psychologię cierpiących i środki duchowe pokonywania bólu, a więc zwracają się wprost do tych, co cierpią.

Dzieło dokt. a. René Biat „Na usługach człowieka” („Au service de la Personne humaine”) zawiera szereg rozpraw popularnych z dziedziny deontologii medycznej. Mówi więc o obowiązkach wobec lekarza, porusza teorie najnowsze o prawie do skracania cierpienia, o celach duchowych cierpienia, o tajemnicy zawodowej lekarza, o praktykach neomaltuzjańskich — wszystko to kwestie bardzo praktyczne, choć skomplikowane i drażliwe — ujęte ze stanowiska etyki katolickiej.

Wydaje się dziś, że zachodzi wielka potrzeba dzieł o podobnej treści, gdzie wiedza specjalistów wiązałaby się z zasadami etyki, dzieł, które rozstrzygają wiele trudnych problemów sumienia.

Ponadto zawiąła się ostatnio książka Suzanne Fouché p. l. „Souffrance Ecole de Vie” (Cierpienie — szkoła życia). Dotyka ona psycho-

## Zydostwo w Niemczech.

Dr. A. Stojanowski w „Kurjerze Poznańskim” porusza w cyklu artykułów kwestje rasizmu i kwestji żydowskiej. Między innymi w artykule p. t. „Po rewolucji narodowej” stwierdza, iż po swojej rewolucji niemieckiej Niemcy przeprowadzili systematyczną izolację elementu żydowskiego:

Jak więc rasizm w połączeniu z narodowym socjalizmem u Niemcy za jednym zamachem od żydowskiej przewagi politycznej, kulturalnej i gospodarczej, ktorą Niemcy dzięki rewolucji narodowej w przebiegu roku zdobyły usunąć około 13 procent niemieckiego kontyngentu żydów, którzy wyemigrowali z Niemiec. Rezultat zatem naprawdę imponujący.

Uczywiście, że tak radykalne rozwiązanie kwestji żydowskiej stało się przyczyną pewnych trudności politycznych. Jedną z najcięższych była i jest propaganda świątowa żydów, skierowana przeciw Niemcom. Propaganda ta jest jednak przez niemieckie ministerjum propagandy, kierowane przez Goebbelsa umiejętnie i skutecznie paraliżowana. A dziś już nawet można zaryzykować twierdzenie, że w tej walce propagandowej Niemcy bezwzględnie górą. W wyniku tej walki budzi się bowiem w całym świecie prąd pewnego rodzaju sympatii i sentymentu do Niemców i Niemiec właśnie z powodu ich akcji antyżydowskiej. Jest to coś analogicznego do sympatii, jaką zyskała Francja po Wielkiej Rewolucji.

Jeśli idzie o niebezpieczeństwa wewnętrzne, spowodowane reformami hitlerowskimi w zakresie kwestji żydowskiej, to sprowadzają się one jedynie i wyłącznie do zagadnienia wychrzów i mieszańców. Oto przez rozporządzenia porolucyjne ta kategoria ludności została zmieszana całkowicie z żydami, została poddana w całości wpływowi żydowskiemu. Stało się to przedewszystkiem dlatego, że całą tę dość liczną grupę ludności wcielono do kartotek razem z żydami. Wychrzty i mieszańcy niemieccy należeli do najwyższych i najbardziej wpływowych kół ludności. Byli oni powiązani silnymi węzłami z ludnością czysto niemiecką. Powiązania te i wpływy pozostały im do dziś.

Tak liczna i wpływowa grupa ludzi będzie zapewne próbować odzyskać swe znaczenie. Próby te mogą jeszcze zrodzić niejedną niespodziankę polityczną w wewnętrznych stosunkach niemieckich.

## „Krezos” u zebrałków.

Okazuje się, że kryzys dotknął także zawód zebrańczy. Korespondent „Kurjera Warsz.” z Łodzi, opisując stan zebraństwa w tem mieście oraz środki zaradcze przedsięwzięte tam, zamieszcza też „wywiad” z zebrałkiem ulicznym. Warto go przytoczyć:

— Bo to proszę pana, te redaktory mają „tygła” (autentyczny) w głowie. Oni nam bardzo psują. Wciąż piszą o tem, że mamy tysiące złotych. Jeżeli nawet znajdzie się taki wśród nas, to wyjątek. I trzeba wiedzieć, że pracował na te tysiące „uciućwie” od lat całych. A jak kupiec, czy taki redaktor dorobi się pieniędzy, to czy my to wytykamy mu? Kuźden ma swój zawód, a jak pracuje, to potem coś z tego ma.

— U nas je teraz bardzo źle. Ganią naszych jak psów. To nas jest w jednym mieście za dużo, w innym za mało. A najgorsze, to te wsiowe. I wszystko weźmie. Proszę pana, ram się dziwię, że zostawiamy jedzenie, a chcemy pieniędzy. Tera jedzenie to tamocha. Zjeść wszystkiego nie sposób, a komu sprzedać? Dawniej brał to dla „swyniów”, a dziś? Komu to i na co? — Całe szczęście, że tera ludzie tak politykują. A no, na zdrowie im.

— Przez to jest policja zajęto więcej i nam dajom pokój.

— Pyta pan, czy je „krezos” u nas? A jakże, ja! Dawniej to człek zebrał te marne 3 złociny za 2 i 3 godziny obchodu, a dziś, to trzeba się nalać cały dzień. A jakże. Je „krezos”, więc mamy cały dzień pracy, a nie jak te inne ludzie, co pracują tylko 8 godzinów. Ale, tak na rozum, to som jeszcze ludzie, som...

## Pod banderą wojenną.

Zapowiedziane niedawno powiększenie marynarki wojennej polskiej o trzynaście nowych okrętów daje asumpi p. Ste. do poruszenia na łamach „Kurjera Poznańskiego” sprawy znaczenia budowy naszej floty. Przedewszystkiem zestawienie z dotychczasowym składem liczbowym.

A więc posiadamy obecnie dwa kontrtorpedowce „Wicher” i „Burza”, cztery torpedowce „Podhalanin”, „Krakowiak”, „Kujawiak” i „Słazak”, trzy łodzie podwodne „Zbik”, „Rys” i „Wilk”, dwie kanonierki „Komendant Piłsudski” i „Gen. Haller”, okręt hydrograficzny „Mewa”, okręt szkolny żaglowy „Iskra”, transportowiec „Wilja”, motorówkę „Nurek”, oraz trzy okręty zakotwiczone i rozbrojone „Stawomir Czerwiński”, „Lwów” i „Bałtyk”, z których dwa pierwsze służą za pomieszczenie dla załóg łodzi podwodnych, na drugim zaś mieści się szkoła specjalistów marynarki wojennej.

Nie licząc zatem trzech ostatnich okrętów, składa się obecnie nasza flota wojenna z piętnastu jednostek. Pod względem omazu okrętów wojennych zajmujemy wśród państw bałtyckich jedno z ostatnich miejsc z Niemcami, Rosją, Szwecją, Finlandją, Danją, wyprzedzając jedynie Łotwę i Estonję. Budowa trzynastu nowych jednostek powiększy znacznie naszą flotę, która zyskać ma jednostki o większym znaczeniu bojowym, przedewszystkiem więc 6 nowych łodzi podwodnych i dwa kontrtorpedowce, a pozatem 4 małe trawlerzy (poławiacze min) i jeden minowiec.

Nie możemy oczywiście myśleć nawet o zbudowaniu floty, która dorównałaby tonażem i stanem liczebnym marynarkom większych mocarstw. Zdaniem miarodajnych specjalistów, powinniśmy w granicach naszych możliwości finansowych w okresie od roku 1930 do roku 1940 ukończyć budowę 2 okrętów liniowych, 3 krążowników, 1 awionetki (okręt macierzysty dla lotnictwa), 1 krążownika stawiacza min, 12 kontrtorpedowców, 18 łodzi podwodnych, oraz szeregu małych torpedowców, okrętów pomocniczych i wodno-samolotów. Dziś już możemy powiedzieć, że realizowa-

nia tego planu nie należy oczekiwać, w szczególności zaś niema narazie mowy o budowie jednostek wielkich, jak okręty liniowe, krążowniki i awionetka.

Budowa tych ciężkich okrętów przerasta nasze możliwości finansowe. Ale błędny byłby pogląd, że bez tego rodzaju jednostek flota wojenna nie może spełnić swego zadania. W wojnie światowej uświadczniły się dobitnie zalety jednostek lekkich: małe krążowniki, kontrtorpedowce, torpedowce, łodzie podwodne, łodzie motorowe, statki patrolowe i ścigacze łodzi podwodnych — oto środki, ktorými operowano prze-ważnie podczas działań wojennych na morzu. Flota, składająca się z takich jednostek, chociaż nie będzie mogła stawiać czoła w otwarte bitwie eskadrom liniowym wroga, wypełni jednak całkowicie swe zadanie: ochronę wybrzeży i własnych transportów, oraz przerwanie linii komunikacyjnych wroga.

Kontrtorpedowce, wykorzystywane do najróżniejszych operacji, mogą służyć do przerwania linii komunikacyjnych wroga, dla ochrony własnych transportów, do walki z łodziami podwodnymi, do prowadzenia wojny minowej na wodach przeciwnika. Również do przerywania linii komunikacyjnych i niszczenia konwojów nieprzyjaciela, oraz podtrzymywania działań własnych kontrtorpedowców służą lekkie krążowniki. Łodzie podwodne przeznaczane są do działań zaczepnych, jak i obronnych, natomiast dla ochrony wybrzeża i bazy operacyjnej służą torpedowce, trawlerzy, stawiacze min, kanonierki i wodno-samoloty. Zestawiona z takich jednostek polska flota wojenna może spełnić całkowicie swe zadanie.

Budowa floty wojennej wymaga olbrzymich sum, które znajdują się jednak w budżetach wszystkich państw morskich. W Niemczech np. wydatki na marynarkę wojenną wynoszą 10 proc. ogólnego budżetu państwa. U nas liczba ta wynosi zaledwie 1 do 2 proc. Podczas gdy np. w Anglii wydatki na flotę wojenną wynoszą rocznie na 1 obywatela 52,4 zł., w Stanach Zjednoczonych — 26,3 zł., we Francji — 25,1 zł. — u nas obciążenie to wynosi 1,07 zł., wyprzedzają nas w tem zestawieniu

## Żydzi stawiają zarzuty

Dr. Rozmarin stawia w „Mencie” zarzuty rządowi z powodu nieprzedstarczenia przeciw obozowi narodowemu tych środków represji, jakich żądają Żydzi:

— Wszystko to, co dotąd było uczynione przez władze w tej dziedzinie, jest niedostateczne... Dalecy jestem od tego, aby przywołać z radami i ostrzeżeniami do rządu. Naszem jednak zadaniem jest zwrócić uwagę, że walka z żydami, rozwinana przez endeccę, czy przez jej filię — obóz narodowo-radykalny — jest to do-końcu do steru rządów w Polsce.”

Po tym wstępie autor przechodzi do sedna sprawy, do groźby pod adresem endeccy:

— Od rządu, który stoi na stanowisku równości wszystkich obywateli wobec prawa, od rządu silnego i autorytatywnego mamy prawo żądać, aby zakończył z tym stanem rzeczy, ktoręgo nie wolno znośić ani jednej chwili!”

Dr. Rozmarin ma krótką pamięć. Nie dalej jak w roku 1931 dr. Thon pisał o te: równości praw, na którą powołuje się dr. Rozmarin:

— Ciała ta sprawa równości praw jest jednym z wielu kawałków żydowskich, które od nas zarody rdzenne przyjęły ze zgrozą tem zębów. One jednak musiały być przyjąć. A zupełnie dużym kawałkiem żydowskim było to, że równouprawienie rozciąga się na-ławet na obcych”. (patrz Krasnowski „Świat, polit. żyd.” str. 181).

## Wycofanie starych 5-złotówek.

W Dzienniku Ustaw RP nr. 52 z dn. 22 bm. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o wycofaniu z obiegu 5-złotówek srebrnych. Na podstawie tego rozporządzenia 5-złotowe monety srebrne, emitowane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 5. XI. 27 r., tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 30. IX. 34 r.

## Zastój motoryzacji.

Ilustracją zastój, jaki panuje w zakresie motoryzacji w Polsce, są małe sprawy wewnętrznych tylko cyfry spożycia benzyny, które od 4-ch lat maleją. W pierwszych czterech zaś miesiącach 1931 r. spożycie wewnętrzne benzyny wyniosło 23 tys. ton, w odpowiednich okresach 1932 i 1933 r. — 20,8 tys. ton, w czterech zaś miesiącach br. 19 tys. ton. Ostatnio na spożyciu benzyny odbija się ujemnie również wprowadzenie koncesjonowania przedsiębiorstw autobusowych i zetafutowanie najważniejszych linii. Związane z tem usuwanie, względnie ograniczanie prywatnej komunikacji autobusowej zmniejszyło spożycie benzyny ze strony tego ważnego odbiorcy naszych rafinerij.

## Wypadła z okna.

WARSZAWA Pat. Żona rektora Szkoły Głównej Handlowej Janina M. klaszewska, zamieszkała przy ul. Rakowieckiej 6, w gmachu tejże szkoły, wskutek własnej nieostrożności wypadła z okna 4-ego piętra, ponosząc śmierć na miejscu.

Od 11-tu lat istniejąca szkoła „ZRODŁO PRACY” z trzyletnim kursem krawieczyzny, bielizniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i — Kursu wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłośniczek św. Wincentego à Paulo.

## Rekordy lotu na szybowcu

W szkole szybowcowej w Bezmiechowie ustalono 2 nowe rekordy polskie: Wania Modlibowska na „Komurze” latała 5 godz. 47 minut, temsamem pobła zeszloroczny rekord Danuty S. korówny o 2 godz. i 7 min.

Pilot aeroklubu lwowskiego, je-dnocześnie instruktor szkoły Piotr Miynarski, latał z podróznym na szybowcu CW-4 4 godz. 33 min., wobec czego pobł o 3 godz. i 3 min. zeszloroczny rekord Grzeszczyka w długotwałości lotu na szybowcu dwuobowym.

## DRUKARNIA

A. ZWIERZYNSKIEGO  
Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie  
Broszury, tabele, zaproszenia afisze, okólniki, plakaty, bilety wizytowa  
Ceny konkurencyjne,  
WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

Holandja, Szwecja, Japonja, Norwegja, Hiszpanja, Italja, Niemcy i Jugoslawja.

Szczupłość kredytów na cele marynarki wojennej podyktowana jest, oczywiście, wyłącznie względami możliwości finansowych. Ale w chwili obecnej, gdy cały świat, a zwłaszcza nasi najbliżsi sąsiedzi prelinują olbrzymie sumy na budowę floty — nie będziemy mogli pozostać w tyle.

# KRONIKA.

## Przewiezienie aresztowanych narodowców.

Aresztowani w nocy z 16 na 17 b. m. członkowie sekcji młodych Stronnictwa Narodowego zostali wczoraj wieczorem przesłuchani przez sędziów śledczych. Około północy przetransportowano

ich w dwóch samochodach ciężarowych z aresztu centralnego przy ul. S-go Ignacego, gdzie dotąd przebywali, do więzienia na Łukiszkach.

## JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

W zachodniej połowie Polski: Wzrost zachmurzenia aż do deszczu. Najpierw słabe, potem umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie. W całym kraju skłonność do burz.

**DZYSIĄCE WILNO:** Dnia w nocy dyżurną następująca pogoda: Słabo, Augustowskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16-31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysokiego — ul. Wielka 3 (telef. 11-99), oraz wszystkie na... rzedmieście ach, prócz Śnipek.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

**Na Intencję Młodzieży na Rodowej staraniem Narodowej Organizacji Kobiet** odbędzie się dziś o godz. 8-ej rano Msza św. w kaplicy Ostrobramskiej.

**Poświęcenie domu rekolekcyjnego w Kalwarji.** Jutro odbędzie się w Kalwarji poświęcenie i otwarcie pierwszego w archidiecezji wileńskiej domu rekolekcyjnego dla rekolekcyj zamkniętych pod nazwą „Wieczernik Wileński”. Dom urządzono w murach po Dominikańskich z inicjatywą i staraniem dziekana kalwaryjskiego, ks. proboszcza Stanisława Milkowskiego, a przy wydatnym udziale Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

**Pielgrzymka chóru „Hasto”** Jutro dorocznym zrywaniem odbędzie się pielgrzymka chóru do Kalwarji. Prowadzi ks. kan. Jan Kretowicz Msza św. o godz. 6 rano w kościele Bernardyńskim. Odjazd z Wilna statkiem o godz. 7.30.

## Z MIASTA.

**Wianki w roku bieżącym** w dniu dzisiejszym nie odbędą się, a to z tego powodu, iż w związku z obchodem „Święta Morza” zostały przeniesione na dzień 28 czerwca. W dniu tym odbędą się cały szereg imprez, zabaw, ognie sztuczne, korowód tożli przepięknie udekorowanych, na przystankach zaś Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego i Klubu saperów odbędą się zabawy taneczne. Sądymy, iż na uroczystości te tłumnie przybędzie publiczność wileńska. Część uroczystości wileńskie kluby wioślarskie przeznaczą na rzecz Funduszu Obrony Mojskiej.

**„Święto morza” w Wilnie.** W związku z zbliżającym się dorocznym obchodem „święta morza” w Polsce powstał w Wilnie komitet organizacyjny obchodu tego święta w naszym mieście.

Komitet odbył ostatnio szereg posiedzeń, na których omawiano sprawy, związane z obchodem święta, jak również zastanawiano się nad programem obchodu.

Wspomniane sprawy znajdują się jeszcze na niejednym posiedzeniu tego komitetu. Wkrótce ustalony będzie definitywny program i rozpoczyna się przygotowania do obchodu.

**Przed kiermaszami św. Jana** W związku z dniem św. Jana na placu przy ul. S. Janki panuje obecnie ożywienie. Wszelkiego rodzaju przekupki i przekupnie zajmują miejsca, ustawiając stoły i wznosząc stragany. Dziś już jarmark będzie czynny.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

**— Ziemniaki poznanskie dla biednych wileńskich.** W tych dniach przybył do Wilna jeden wagon ziemniaków, zakupiony w Poznaniu przez Archidiecezjalny Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas” dla rozdawnictwa wśród biednych naszego miasta.

Transport ten został już onegdaj rozdzielony wśród instytucji i organizacji charytatywnej - społecznych. 80 centarów ziemniaków otrzymali O. O. Bonifratry na kuchnię dla najbardziej potrzebujących. 40 centarów otrzymały stowarzyszenia Sw. Wincencjusza i Paula, 40 pokolonia „Caritas” przy zakładzie S.S. Dominikańskich i 40 c. pokolonia „Caritas” w Betanji przy ul. Konarskiej.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

**— Otwarcie sezonu w Legaciszkach.** Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akad. U. S. B. zawiadania, że w dniu 24 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu akademickiej kolonii wypoczynkowej w Legaciszkach, na które zaprasza wszystkie osoby zainteresowane. Program obejmuje w części oficjalnej: Mszę św., zwiedzanie kolonii, obiad, zebranie towarzyskie połączone z częścią muzyczno-wokalną, jak również gry i zabawy sportowe, zabawę taneczną. Poza tem przewidziane są inne miłe niespodzianki i atrakcje. Komunikacja bardzo dogodna, ponieważ od stacji do kolonii jest droga konna (4 km) pociąg odchodzi z Wilna z dnia 24 b. m. o godz. 8.10 i 13.30, a z Wilna do Wilna o godz. 20.14, oraz następnego dnia o godz. 6.6.

**Ws. nastąpił uczestnikom** odwołuje użycie dyktanda w konkursie kolonii. Otwarcie Kolonii zaszczyli swoją obecnością cały szereg znanych osobistości m. Wilna.

## ROZNE.

**— Popisy atletyczne.** W niedzielę o godz. 4.30 popoł. odbędą się w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego jednodniowe, rekordowe popisy sportowe - atletyczne, przy udziale najwybitniejszych zawodników międzynarodowego turnieju zapasniczego, odbywającego się obecnie w Wilnie. Program w ogłoszeniach. Defilada zawodników i początek zawodów punkt. o godz. 4 m. 30 popoł. Dwie orkiestry. Początek koncertu potężnych zespołów muzycznych oraz wejście na stadion o godz. 3 popoł.

## Teatr i muzyka

**— Miejski Teatr Letni** w ogrodzie po Bernardyńskim. Dziś i jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. komedia muzyczna w 2-ach aktach z prologiem i epilogiem, Berra i Verneuil'a p. t. „Moja siostra i ja”.

**— Niedzielną popołudniową.** W niedzielę o godz. 4-ej na przedstawienie popołudniowe „Moja siostra i ja”.

**— Najbliższą premierą** w Teatrze Letnim. W przyszłym tygodniu, we czwartek odbędzie się premiera w Teatrze Letnim współczesnej komedii p. t. „Zamknięte drzwi” — N. Drukiewicz, z gościnnym występem artystki teatrów lwowskich i katowickich p. Z. Barwińskiej.

**— Teatr Muzyczny „Lutnia”** Występy Janiny Kulczyckiej, „Bohaterowie”. Dziś w dalszym ciągu O. Straussa „Bohaterowie” według utworu Bernarda Shawa. W roli tytułowej czaruje swym pięknym głosem Janina Kulczycka, w otoczeniu: Łasowskiej, Dal, Dembowskiego, Domosławskiego, Rewkowskiego, Tatrzańskigo i innych. Balet w układzie J. Ciesielskiego, wykona efektywny taniec bułgarski. Wycieczki i akademie korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

**— Popołudniowa niedzielną** w „Lutni” Niedzielne przedstawienie popołudniowe openach propagandowych wypełni doskonała operetka „Orłów” z udziałem znakomitej artystki Janiny Kulczyckiej. Początek o 4.45 pop.

**— „Paganini”** Pod kierunkiem reżyserki M. Domosławskiej, rozpoczęły się przygotowania do wystawienia ślicznej operetki Lehara „Paganini”.

## Polskie Radio Wilno

Sobota, dn. 23 czerwca 1934 r.  
6.30. Pieśń. Muzyka. Dzień. por. 11.57: Czas. Hejnał Kom. meteor. Przegląd pras. 12.10: Muzyka (płyty). Dzień. por. 13.05: Koncert. Wiadom. eksport. Gielda roln. 16.00: Koncert muzyki polskiej. 17.00: Słuchowiska. 17.25: Muzyka (płyty). 17.40: Duety wokalne. 18.00: „Co czytać” — felj. 18.15: Rep. fortep. 18.45: „Tragiczny rok pierwszy” w życiu młodzieży. 19.15: Muzyka. Winał sport. Wil kom. sport. 20.00: Koncert Szopenowski. 20.30: Spej. aud. z okazji 100-ty rocznicy śmierci Lafayette. 21.00: Trąbka i capistrzy. Dzień. wiecz. 21.12 Koncert chóru „Harfa”. 21.30: Koncert wiecz. 22.00: Pogadanka aktualna. Przegl. prasy roln. kraj. i zagr. Kom. meteor. 23.05: Muzyka.

## Czy w bony jałmużnicze „Caritasu” już zaopatrzyłeś się?

jest naszemu Urzędowi Konserwatorskiemu, iż znany artysta-malarz wileński, Czesław Wierusz - Kowalski, nie od dziś nosi się z zamiarem założenia w Wilnie muzeum Rzemieślniczego, związanego z potrzebami kulturalnymi współczesnego fachowca, pozbawionego, jak dotychczas, należytego przewodnictwa pedagogicznego, wobec braku w Wilnie podstawowego materiału pokowego, braku mianowicie poglądów przysposobionych, tak pod względem technicznym, jak i kulturalno-artystycznym, obiektów rzemieślniczych, dalek wierzkiego rodzaju majstersztyków, wszelok rysunkowych, kreślarskich i t. p., wreszcie samych materiałów surowcowych i obrabionych.

Ubolewać należy, że dotąd Wilno jakoś nie może się zdobyć na założenie muzeum Teatralnego i Muzycznego. Dziw, że tak sympatyczna instytucja, jak „Lutnia” wileńska, nie

## Polska w obliczu przeludnienia.

Ajencja prasowa C.P.C. pisze o problemie przeludnienia i emigracji w Polsce następująco:

W porównaniu z innymi krajami mamy w Polsce 2-miarkową gęstość zaludnienia. Na jeden kilometr kwadratowy przypada 85 ludzi. Belgia np. posiada 261 ludzi na kilometr kw., Japonia 163, Niemcy 138, Czechosłowacja 104. Zdaloby się więc, że w obecnych granicach państwa zdoła się pomieścić znacznie większą ilość mieszkańców, niż mamy ich obecnie.

Zwyczaj stosunków ludnościowych wywołują opinję, że w Polsce może znaleźć miejsce około 45 milionów obywateli, czyli, że można przewidywać na przyszłość ułokowanie około dwanaście milionów przeludnienia z czego mniej zaludniona wschodnia połowa kraju mogła wchłonąć około 8 milionów, więcej zaś zaludniona zachodnia około 4 milionów.

Sprawa więc ułokowania przeludnienia w Polsce ludności teoretycznie przedstawia się bardzo pomyślnie, przynajmniej na prze-

ciąg 25 — 30 lat, bo w tym okresie może przybyć 12 milionów mieszkańców. Ale co dalej będzie?

Od roku 1900, lub w najbliższym wypadku nieco później, kraj może się znaleźć wobec zupełnie otwartego zjawiska przeludnienia, wynikającego z braku miejsca. W tym momencie gęstość zaludnienia wyrazi się wskaźnikiem 113.

Są to jednakże rozważania czysto teoretyczne. Należy wziąć pod uwagę i tak, że przeludnienie w Polsce może wystąpić wcześniej niż wskutek braku miejsca, ale na gruncie społeczno - ekonomicznym. Rozmieszczenie ludności schodzi w tym wypadku na plan dalszy a na czoło załączenia wysuwają się powazna sprawa zatrudnienia przybywających z latami rzesz, żądnych pracy i zarobków.

Uznaki przeludnienia nastąpią więc wcześniej niż za 25 — 30 lat.

Polska ma ludność rozmieszczoną nierównomiernie. Większość to mieszkańcy wieśni, na wsi zaś już jest wyraźnie zaznacza przeludnienie nie w znaczeniu terytorjalnym, ale ekonomicznym: wies nie może wyżywić wszystkich. Na wsi jest zgórą 2 miliony gospodarstw katolowych, posiadających łącznie 400 tysięcy ha — 20 hektara, z czego tylko 150 hektara ziemi ornej. Z każdej takiej działki utrzymuje się rodzina z 3 do 4 osób. Innymi słowy, już obecnie jest przeszo 9 milionów wziętych ze wsi obywateli, którzy w najlepszym wypadku wegetują. Z tych 9 milionów wziętych najniższych 25 — 30 lat wyrosnie 12 milionów.

Wies więc nie rozwiązuje problemu przeludnienia w Polsce. Nie rozwiąże go również i polski przemysł, gdzie sytuacja jest równie niepomyślna. Pozostaje jedynie poszukiwanie nowych terenów dotychczas niewydzikanych, tak wewnątrz kraju (naryżanie biota poteskiej), jak i na zewnątrz państwa, a mianowicie kolonie zamorskie. Kwestia emigracyjna wysuwa się więc wyraźnie na czoło najpoważniejszych zagadnień społecznych w Polsce. Za kilkanaście lat w obliczu przeludnienia kwestia emigracyjna stanie się kwestią życia, zagrożeniem „być albo nie być”.

Dożenie więc przeludnienia do uzyskania terenów emigracyjnych, kolonizacyjnych, nie jest zupełnie, jak niektórzy twierdzą, zadną mrzonką czy fantazją, lecz sprawą życiową i poważną.

Ytyle wspomina ajencja prasowa. Naszem zdaniem kwestia przeludnienia i emigracji przedstawia się zupełnie inaczej. Przedewszystkiem nie ma dzisiaj nigdzie terenów kolonizacyjnych; wszędzie są już państwa narodowe, które nie dopuszczają emigracji, a dopuszczoną wyszukują. W Polsce więc polska musi skolonizować zdobyte miasta a równocześnie polski element z zachodu powinien wytrwać kolonizować wolne tereny na Kresach wschodnich.

## O zniżki turystyczne.

„Głos Narodu” słusznie pisze: Wieszcie się ostatnio pisze o potrzebie wzmożenia ruchu turystycznego, o korzyściach z tego płynących, a nawet w oficjalnych komunikatach o „znizkach” i „ulgach” dla turystów. Tymczasem mimo zaczętych iść zreszosenych turystów maleje z miesiąca na miesiąc. Obrzydliwy spadek członków wykazuje Polskie Tow. Turzanskie i Pol. Tow. Krajoznawcze. Wszyscy doceniają wartość obu tych wiekierch zreszosenych turystycznych, lecz w dobie ogólnego kryzysu każdy musi się liczyć z groszem. Do reszty zmniejsza też członków towarzystw turystycznych co miesiąc w dywidualnych zniżkach kolejowych ze strony organów rządowych, które winny zważać sobie sprawę ze znaczenia rozwoju turystyki.

Przypatrzmy się, jak ta sprawa wygląda w Czechosłowacji. Na stacjach kolejowych przy kasie, kasjer widząc osobnika w strój turystycznym, sam zapytuje się, czy posiada na legitymację turystyczną i w takim wypadku sprzedaje bilet ze zniżką 33-procentową. Podobne zniżki stosowane są na liniach autobusowych, tramwajowych, w jaskiniach demianowskich, w muzeach, a nawet w hotelach, nie mówiąc o schroniskach i domach noclegowych. Nic też dziwnego, że Klub Czechosłowackich turystów liczy 100.000 członków. Zniżki wyżej wspomniane stosuje się też do członków Polskiego Tow. Turzanskiego. I to jest właśnie charakterystyczne, że my tam, w pasie konwencyjnym, korzystamy z większych zniżek, niż tutaj, po polskiej stronie, gdzie wiasnie w drodze ulg i zniżek powinniśmy się dążyć do rozwoju turystyki.

## Z ZA KOTAR STUDJO.

**Radjowa Poradnia Budowlana.** Obecnie rozwijające się budownictwo małych domów w osiedlach i miastach ogrodach wywołuje potrzebę jaknajszerszego popularyzowania wiadomości z dziedziny architektury. Nikła ich znajomość wśród naszego społeczeństwa okazuje się bardzo szkodliwa. Niedost, że narazie na straty i zawody tych, którzy budują swoje domki, że ale w dodatku przyczynia się do tego, że estetyka i higiena nowych kolonij niejednokrotnie dużo pozostawia do życzenia.

Otóż z inicjatyw Polskiego Tow. Reformy Mieszkaniczej zaczęto dawać z rozgłosni warszawskiej audycji specjalne, z których dużo mogą skorzystać osoby, nabywające parcele i pracujące na nich osiedla. W formie zarówno odczytów, jak i dialogów z budowlanej domek, architekt Poradni Budowlanej (mieszkającej się przy Banku Gosp. Kraj.) udziela wskazówek, tycających się wyboru miejsca, konstrukcji, materiałów, planów mieszkań etc.

Pierwsza taka audycja odbyła się w piątek 8 b. m. Wreszcie dnia 29 b. m. transmitowany będzie odczyt i w dalszym ciągu w każdy piątek czynna będzie radjowa poradnia budowlana.

**Ruch literacki w Wilnie.** W niedzielę o godz. 18.45 p. Tadeusz Łopalewski wygłosi transmitowany przez wszystkie rozgłosni polskie odczyt o wileńskim życiu literackim w pierwszym półroczu 1934

**Wymienne odczyty turystyczne.** Polskie Radio, które jak wiadomo weszło na drogę silnej propagandy turystyki w swych programach, oprócz tematów związanych z Polską dawać będzie od czasu do czasu odczyty o krajach obcych. Będą one propagowały walory turystyczne w ten sposób, że gdy Polskie Radio nada na wszystkie stacje odczyt np. o Belgii — stacje belgijskie dadzą odczyt o Polsce. Będzie to nietylko uroczaieniem programów polskich, lecz również wielką propagandą turystyki polskiej wśród zamoznych i rozmiłowanych w turystyce społeczeństw zachodnio-europejskich.

**SOLECZNIK**  
WYBOSU  
APTEKI HAZOWEJ  
MARKA OCHRONIENA  
Zezw. Z. F. O. 58/34, 5/3-34 r.

## Jeszcze jedna Droń Śmiertelna.

W Śniadach Zednoczonych wiele się mówi i p... ze znowu o maszynie, wysyłającej na oceanie nie zauważając żywe organizmy. Owegi ogou ponownie i o jeszcze, że tegoż zaoconu okonywania pnuocnie eksperymentow z maszyną Longorin. Uswiadczenia z nowym wynalazkiem trwały od pot roku i uży wiaoczenie pomyslnie wyniki, skoro rzą zeczyocowali się utrzymać rzecz całą w tajemnicy.

O samym wynalazku wiadomo tylko tyle, że... Amerykanin z pochodzenia, oparł go na zasadzie iai dźwiękowca ultra częstotliwości, których organia powtarzają się 40.000 razy na sekundę, a fale te nie docierają do ucha naszego jako dźwięk.

Wywierają one natomiast fatalny wpływ na organizm żyjący; uoprowadzone np. przez wodę zabijają one ryby nawet większe w ciągu kilku sekund. Uswiadczenia poczynione z krokilami, psami, kotami, myszynami uoprowadziły do tych samych rezultatów. Wynalazek Loomisa wyszkal praktycznie użyk z Cleveland, prof. Longorin. Uzuocwał on maszynę, która wysyła fale śmieciocisne; fale te działają rozkładająco na krew ssaków i powodują śmierć rła w ciągu kilku minut. Blizsze szczegóły dotychczas działania tej maszyny, nosności iai i L. d. są nieznanne. W każdym razie, o ile wiadomości ta zawiera w sobie część prawdy tylko, zdaje się pewnym, iż wiedza i technika podarują ludzkości nową broń walki bratobójczej.

## Olbryzi pożar lasów

BERLIN. (Pat.) — Z gór Harcu donoszą o olbrzymim pożarze lasów w okolicy Heimburga. Lasy iglaste na obszarze 600 morgów stoją w płomieniach. Silny wicher sprzyja rozszerzaniu się ognia. Brak wody uтрудnia akcję gaszenia, w której biorą udział wszystkie okoliczne strażnice ogniowe, kadry pracy oraz ludność. Miejsce pożaru przedstawia obraz straszliwego zniszczenia. Przyczyny pożaru nie ustalono.

## Klubomanja i... tradycja w Anglii.

Paryz, Berlin, Madryt — wszystkie stolice europejskie zmieniają swoje oblicze co dziesięć lat Londyn pozostaje Londynem. Powrócimy do Londynu po dłuższej nieobecności, znajdując się go takim samym, jakim był. Nowe gmachy, które wyrosły przez ten czas, mają ten sam styl, te same barwy, ten sam ton, co dawne. Ludzie na ulicy są ubani tak samo, noszą te same zakłady, te same cylindry, te same parasole.

Ulegają przemianom tylko kostiumy damskie, no, bo kobieta jest najpierw kobietą, a potem dopiero Angielką.

Pewne restauracje, pewne wina iernie cieszą się ustaloną od dziesiątków lat reputacją i frekwencją, cięszą się i cięszą się będą dalej, gdyż tradycja pielęgnowana jest w Anglii pieczołowicie, a uczęszczanie do tego, a nie innego lokalu restauracyjnego połączone jest w pojęciu gentlemana z dobrym tonem, który, nakazuje być tu, nie być tam.

Z tej samej racji utrzymują się przy życiu niezliczone kluby, bez których nie mógłby sobie wyobrazić Londynu żaden szanujący się gentleman. W Londynie każdy należy do klubu. Często zdarza się, że ktoś zapisany jest do siedmiu lub ośmiu klubów jednocześnie. Nażenie do niektórych klubów jest pewnego rodzaju wyróżnieniem.

Każdy pretels, jest wystarczający w Anglii do założenia nowego klubu, który podobny jest bliźniaczko do istniejących już. Ale to nie szkodzi i nikogo nie żrą. Amatorów klubowców starczy na wszystkie kluby istniejące i mające powstać w przyszłości. Oczywiście — są kluby i kluby; są bogate, arystokratyczne, są mniej zasobne, skromne, demokratyczne. Wyróżnia się — rzecz prosta — ten, kto należy do klubu wyższego gatunku.

Próbowano już niejednokrotnie dociekać i tłumaczyć na temat tego osobliwego zjawiska, jakiem są kluby angielskie; różni różnie komentowali „klubomanję” u Anglików. Dość uzasadnione może będzie to wyjaśnienie: obitasność klubów w Anglii tłumaczy się brakiem kawiarń. Otóż dla Anglika klub jest namiastką kawiarń. Jest kawiarnią dystyngowaną, gdzie bywają tylko ci a ci, gdzie spotyka się pewna ograniczona ilość wszelkich niespodzianek i poja-

zwała wywyższać siebie nad innych, którzy nie bywają tam, gdzie ja bywam. Co robi Anglik w klubie? Spędza czas w osobliwym sposobie. Uprawia różne gry, pi je cocktail lub whisky, spotyka się i gawędzi ze znajomymi, a często siedzi solo w głębokim fotelu skórzanym, przrzucając gazetę z prawdziwym czy udanem zainteresowaniem. Anglik potrafi godzinami siedzieć samotnie, ani mówiąc z nikim, nie zamieniając ani słowa. Odsiedzi swię, wypali cygaro, czy fajkę, dopije swoją whisky, zabiera się i idzie do domu. A jutro lub pojutrze robi to samo. Niektórzy, zwłaszcza z wśród szlachy mieszczańskich, ulegają manji klubowej przez snobizm i niewolniczą uległość dla tradycji. Tradycję ulegają wszyscy, nikt nie może i nie próbuje wyłamać się z jej oków.

Na temat klubów opowiadają taką anegdotę:

Pewien stary gentleman przychodził co wieczór do swego klubu. Nie gadał z nikim, ale wszyscy respektowali jego milczenie. Wertował tygodniki, spoglądał na zegarek, wstawał i wychodził pelen zadowolonia, że spędził dobre czas. Pewnego wieczoru zasnął w fotelu. Niki się nie odważył obudzić go. Tak trwało trzy dni. Dopiero po tym czasie zdecydował się ktoś rys ze służących potrząsnąć go dyskretnie za ramię. Spostrzegł, że gentleman nie żył. Klub wyprawił mu wspaniały pogrzeb.

Anegdota — prawdziwa, czy zmyślona — ilustruje bardzo dobrze stosunek Anglików do klubów.

## Lloyd George w filmie.

LONDYN. (Pat.) Z Hollywood donoszą, że dobiegają końca pertraktacje pomiędzy Metro Goldwyn Meyer a Lloyd Georgerem w sprawie stworzenia scenariusza opartego na jego pamiętnikach. Gdyby został podpisany kontrakt, Lloyd George udałby się osobiście do Hollywood i był obecny przy nakręcaniu filmu. W związku z tem obiega w Londynie pogłoska, że w przyszłych wyborach Lloyd George nie będzie kandydował do parlamentu i wycofa się z aktywnego życia politycznego.

## O stanie muzealnictwa w Wilnie.

(Na marginesie Zjazdu Związku Muzeologów).

Niewątpliwie, wśród światwego ogółu wileńskiego, nie mało znajdzie się jednostek, żywiej interesujących się sprawami rozwoju racjonalnego muzealnictwa krajowego, które oto weszły na porządek dzienny, zainaugurowanego dzisiaj Zjazdem Związku Muzeologów Polskich. Jak wiadomo, uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpi dziś w sali kolumnowej U.S.B., zaś same obrady będą miały miejsce w sali posiedzeń Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Odczyt dr. Lorentza ściąganie niechybnie do pięknej sali uniwersyteckiej, znaczną ilość osób, na uroczystość otwarcia zjazdu przez Komitet zaproszonych. Temat odczytu konserwatora wileńskiego p. t. „Muzea wileńskie”, obejmie oczywiście najaktualniejsze zagadnienia, zwią-

wywniła dotychczas z grona swego komitetu konkretnego wniosku o potrzebie powstania wyżej pomienionego Muzeum Sztuki Scenicznej, Wiedowskiej i t. d., z odpowiednimi ich zabytkami teatralnymi i muzycznymi. A przecież, znakomicie nadawałby się w tym celu dom Towarzystwa „Lutnia”, posiadający obszernie i dobrze oświetlone ubikacje.

Projektowane jest urządzenie w Muzeum Miejskiem (ul Zawalna 5) większego oddziału teatralnego i muzycznego, którego podstawą byłaby przedewszystkiem cenna kolekcja fotografii z autografami znakomitszych artystów polskich i obcych, którzy w ciągu ubiegłego półwiecza koncertowali w mieście naszym. Jak słyszeliśmy, powyższe zbiory pamiętek, związanych z głośnymi imionami: Kochańskiej, Paderewskiego, P. Łukki, Br. Hubermana, Barcewicia i t.p. zgromadzone przez s. p. księgarza Wacł. Makowskiego,

zasłużonego racnego m. Wilna, rodzina zmarłego zamierza złożyć mianowicie w wyżej wspomnianem muzeum magistrackim. W rzeczonem muzeum narazie uwzględniony został jeno dział teatralny, w postaci rzadkiego zbioru afiszów, z czasów Moniuszki i Syrokomi.

Mniemamy, że nieludno byłoby w Wilnie o założenie muzeum Pocztowego, któreby z pewnością doskonale mogło się u nas rozwinąć, znalazłszy odpowiedni lokal w gmachu zwanym tradycyjnie „Kardynalia” (kamienica głównej poczty wileńskiej, wprost św. Jana). Byłyby to niezwykle pouczające zbiory, związane z dziejami dawnej poczty i sprawami rozwoju nowoczesnej komunikacji pocztowo - telegraficznej w Polsce, przedewszystkiem zaś na terenie naszej Dyrekcji Pocztowej; przytem działy dokumentów, oraz zabytków z zakresu pocztowej techniki fachowej, mogłyby być uzupeł-

nione i zbiorem obiektów, ilustrujących stan gmacnow i urządzeń pocztowych, nie wyłączoną tu chyba będzie i kolekcja kartofilska, obrazkowa.

Do palących potrzeb naszego muzealnictwa oczywiście należy sprawa sporządzenia ogólnego inwentarza wszystkich ważniejszych zabytków i innych elspanatów, umieszczonych w rozlicznych muzeach wileńskich, częstokroć tak mało znanych, a niekiedy wprost zapoznawanych przez społeczeństwo wileńskie. Takie wydawnictwo służący mogło miłośnikom pamiętek i wszelkich osobliwości z rozmaitych dziedzin kultury, jako niezbędny podręcznik dla zwiedzających zbiory. Nawet piękne zbiory Wil. Tow. Przyjaciół Nauk nie posiadają dotychczas chociażby skrótoowego wykazu swych tak niezmiernie ciekawych obiektów muzealnych.

Z KRAJU.

S P O R T

«LATAJĄCE HOLENDRY».

Nowy proboszcz w Nowych-Swięcianach.

W Nr. 45 „Vilniaus Rytosius“, z dn. 13. VI autor „Zalgirio Sumis“ — wyraża swoje niezadowolone z powodu zmiany ks. proboszcza. Dawny mieliśmy ks. Jakomawisa, który czasami zapominał o ludności polskiej, obecny ks. Bazewicz stan ten ma zamiar zmienić o tyle, aby ludność tak polską, jak i litewską nie miały powodu do narzekania. O do- brych chęciach ks. B. świadczy fakt, że uczy on się języka litewskiego i już po miesiącu odprawia nabożeństwo w języku litewskim. Nie ma więc „Zalgirio Sumis“ powodu do rozdzierania szat, że ks. Bazewicz „widłowo wymawia słowa litewskie, a odwrotnie, powinien cieszyć się, że nowy ks. proboszcz, Polak, wykazuje tyle dobrych chęci i idzie w kierunku zadość uczynienia wymaganiom ludności litewskiej. Ludność litewska przychodzi na nabożeństwa napowno nie pota, aby mówić litewską ks. Bazewicza wysmiewać (tak jak tego chce „Zal-

girjo Sumis“), ale pota, aby się modlić. Ludność litewska żyje w zgodzie z ludnością polską, paco więc na terenie Kościoła wnosić rozdzieranie szat? Wygląda to tak, jak gdyby nie ludność litewska, lecz sam autor chciał wprowadzić ten rozdzieranie szat. Dla jakich celów — można się domyśleć. Ks. Bazewicz jest w Święcianach zaledwie kilka tygodni, wykazał jednak dużo zrozumienia dla potrzeb religijnych ludności litewskiej, dlatego też „Zalgirio Sumis“ należy do radzić, ażeby z krytyką i to tak dobruńskową wstrzymał się do tego czasu, kiedy ks. B. da się dobrze poznać. Trzeba dodać, że mieszkańcy wsi Maguny, pow. Gajdy, wyłącznie Litwinów z zaniem zgnali ks. Bazewicza odjeżdżającego do Nowo-Swięcian. O ten „Zalgirio Sumis“ nie chce wiedzieć.

Miejscowy.

Kolonja biedaków wybudowana nielegalnie w nocy.

GRODNO. Na peryferiach miasta Grodna przy ul. Niemieńskiej wybudowano samowolnie na ziemi miejskiej około 20-tu domków. Roboty prowadzone przeznaczone w nocy, a w dzień domki prowizorycznie wybudowane stały już gotowe. Obecnie Zarząd Miejski rozstał do właścicieli nowowzniesionych domków zarządzenie usunięcia ich do dnia 10 lipca r.b., grożąc w przeciwnym razie przystąpieniem do przymusowej rozbioru. Lokatorami tych domków są przeważnie biedne rodziny.

Aresztowanie wyrotoców w pow. święciańskim.

Na terenie pow. święciańskiego aresztowano kilku wyrotoców, których skierowano do dyspozycji władz śledczo-sądowych. Przy zatrzymanych znaleziono antypaństwowa bibuła.

Wykrycie warsztaku fałszywego bilonu.

We wsi Mruńce, gm. gruzdowskiej, w zabudowaniach kowala Mikołaja Jachomowicza ujawniono warsztak fałszywych monet 50 gr. i 1 zł. Podczas rewizji znaleziono kilkadziesiąt sztuk fałszyków oraz około 2 kg. ołowiu do fabrykacji monet.

Złodziej sam sobie wymierzył karę.

BRASŁAW. Mieszkaniec wsi Prucia, gm. rymańskiej, Krauklis Ksawery, popełnił samobójstwo przez rzucenie się pod koła pociągu kolejki wąskotorowej, zdążającego w kierunku Brasławia. Przyczyną samobójstwa była obawa przed odpowiedzialnością za dokonanie kilku kradzieży. Zwłoki zabezpieczono.

Banda koniokradów.

We wsi Łużajsk, gm. mołodzieczańskiej, zlikwidowano szajkę koniokradów na czele z Nikitą Buborim. Koniokradzi w ostatnich czasach skradli mieszkańcom tej wsi kilka koni, które sprzedali następnie na targach w innym powiecie.

Szpak zawitał z Holandji.

MOŁODECZNO (Pat.). W dniu wczorajszym pomiędzy wsiami Hajewszczyzną a Siłwanową powiatu mołodzieckiego został złapany przez wioskowych pastuchów szpak z obrączką na lewej nodze, pochodzący z Holandji. Obrączka aluminiowa posiada następujący napis: „Museum Leiden, Holland 128970“.

W poszukiwaniu zaginionego naczelnika wydziału.

W związku z tajemniczym zaginięciem naczelnika wydziału w ministerstwie opieki społecznej w Warszawie, 45-letniego Witolda Sturm de Ströma, który po przyjeździe do Wiednia wybrał się 16 listopada ub. roku na wycieczkę w góry i od tego czasu ślad o nim zaginął — zwrócił się przed kilku dniami dyrekcja policji wiedeńskiej ponownie do władz warszawskich z zapytaniem, czy nie nadzędzi od niego list do żony, przebywającej w Polsce. Otrzymałszy przeczącą odpowiedź, dyrekcja policji wiedeńskiej wysłała do wszystkich gmin austriackich, a w pierwszym rzędzie do gmin alpejskich telegramy z poleceniem zorganizowania poszukiwań zaginionego, celem ostatecznego wyświeślenia tej zagadki.

Najskuteczniej walke z zebactwem można prowadzić za pomocą bonów jałmużniczych „Caritas“.

ZAWODY O ODZNAKĘ STRZELECKĄ I „P. O. S.“

W związku z zapowiedzianymi zawodami o odznakę Strzelecką i „P.O.S.“, Zarząd Koła Wileńskiego Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych Rz. P. podaje do wiadomości, że zawody zorganizowane specjalnie i wyłącznie dla skarbców odbędą się w dniach 24 i 29 bm. oraz 1 lipca r. b. o godz. 8-ej rano na stadionie „Piłomont“.

Program zawodów:

- 1) Dnia 24. VI. 34, godz. 8 rano trzy konkurencje: a) bieg na 100 mtr., b) skok w dal i c) rzut granatem (prawą i lewą ręką). 2) Dnia 29. VI. 34, godz. 8 rano dwie konkurencje: a) strzelanie z broni małokalibrowej i b) pływanię, względnie gimnastyka (do wyboru). 3) Dnia 1. VII. 34, godz. 8 rano (dla panów) — marsz 10-ciu kilometrów; zbiórką do tej konkurencji przy Komendzie P.W. 5 p. p. Leg. (ul. Dąbrowskiego); dla pań koszykowa.

Na konkurencję pod 1) i 2) należy przynieść ze sobą kostium sportowy w postaci spodenek i pantofli. Koszt utrzymania amunicji wyniosą plus minus 0,50 zł.

Zwracamy uwagę na konieczność punktualnego przybycia na zawody.

BACZNOŚĆ OFICEROWIE REZERWY.

Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy w Wilnie powiadamia, że zakończenie programu strzelania w Tygodniu Propagandy Odznaki Strzeleckiej dla oficerów i podporządkowanych częściowo zmieniono i odbędzie się w następujący sposób: I. Dla kolegow niezrezerwowanych w Sekcji Zawodowej Z. O. R. na strzelnicy Piłomont według nazwiska: a) od litery A do K włącznie — dnia 22 czerwca r. b. od godziny 16 do 18 min. 30 (odbyło się), b) od litery L do Z włącznie dnia 23 b. m. od godziny 15 do 17, zamiast wyznaczonego pierwotnie czasu od 8 do 12 rano, c) dla Sekcji Zawodowej Skarbowej Z. O. R. dnia 23 b. m. od godz. 17 do 19.

II. W niedzielę od godz. 8 rano do 12 na strzelnicy Piłomont bezwzględnie winni wykonać strzelanie wszyscy ci kolezy, którzy nie mogli brać udziału w strzelaniu w ciągu tygodnia od 17 do 23 czerwca r. b. Członkowie Sekcji Zawodowej Kolejowej Z. O. R. zakończą strzelanie w niedzielę na strzelnicy Ognisko K. P. W. w godz. od 8 do 12 rano.

TŁOCZYŃSKI GRA Z CRAWFORDEM.

Pechowo dla Polski wypadły tegoroczne losowania w rozgrywkach o nieoficjalne mistrzostwo świata w tenisie. Do turnieju w Wimbledonie zgłoszyli się bowiem wszystkie najlepsze rakiety świata, jak Crawford, Stoefens, Austin, Shields, Perry, Stefanie, Wooda, Cramm i inni. Do Londynu pojechali również i nasi najlepsi gracze, jak Tłoczyński i Hebda. Oto Tłoczyński wylosował odrazu w pierwszej rozgrywce najgorszego gracza, za którego uważają obecnie Crawforda, a Hebda natknął się na Cramma.

Oczywiście, że walka jest zgóry przewidziana. Chodzi jedynie tylko o wywalczenie stosunkowo zaskakującego wyniku.

Jedźlewojki poszczęśliło się nieco lepiej. Trafiła ona do grupy stosunkowo słabej, w której prowadzi Amerykanek Paifrey. Polska powinna dojść do finału. Najgroźniejszym rywalkami Jedźlewojskiej są: Jacobs, Mathieu, Paifrey, Payot, Aussem, Sperling i może Angielka Scrives.

Mistrzostwa Wimbledonu rozpoczynają się w najbliższy poniedziałek.

MISTRZOSTWA PLYWACKIE WILNA.

W najbliższym się tygodniu rozegrane zostaną pływackie mistrzostwa Wilna. Odbędzie się w basenie 3 Bataljonu Saferów.

Mistrzostwa prawdopodobnie trwać będą trzy dni. Szczegółowe dane podamy niebawem. W mistrzostwach tych wezmą niewątpliwie udział wszystkie kluby pływackie Wilna.

Z życia Sokoła.

Zarząd Gniazda wileńskiego organizuje: 1) Obóz wycieczkowy dla członków Sokoła i ich rodzin w Nowym Argu w dniach od 8 lipca do 10 sierpnia. Koszt jedynogodniowego pobytu w salach zbiorowych około 17 zł. od osoby, w pokojach i pensjonatach 3 — 3, 50 zł. dziennie. Zniżki kolejowe 50 proc. w obie strony. 2) Obóz wycieczkowy dla Drahen w Zyczu od 15 lipca do 15 sierpnia. Zniżki kolejowe. Koszt utrzymania dziennie po zł. 2.40. Zgłoszenia przyjmuje się na 14 dni przed rozpoczęciem każdego terminu.

Odjecha do Poznania na zlot nastąpi w dniu 28 czerwca, pociągami o godz. 8 mn. 10. W dniu 25 wszyscy zgłoszeni winni złożyć gotówkę o kupno biletów kolejowych w kwocie zł. 13.40 w obie strony. Termin ostateczny. W dniu 26 otrzymają wszyscy mundury, a w dniu 27 o godz. 19-iej odbędzie się przegląd wszystkich mundurów.

W okresie wakacyjnym, poczynając od 26 czerwca Sekretariat będzie czynnym tylko dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki w godzinach od 19-iej do 21-iej.

Walki zapasnicze w kinie „Casino“.

Wczoraj, jako w 13 dniu międzynarodowego turnieju zapasniczego, walczyli w pierwszej parze polski olbrzym Grabowski kontra żyd, zapasnik Langier. Walka ich, chociaż prowadzona była z wielką zaciętością, jednak w pierwszym spotkaniu nie dała rezultatu.

W drugiej parze Ferestanoff (Bułgaria) po 17 min. zwyciężył Van Ryla (Holandia) odwrotnym pasem.

W 3-iej parze odbywało się nadzwyczaj emocjonujące spotkanie: Torno (Polska) kontra Krauss (Niemcy). Przyciem Krauss, który zawsze walczy b, brutalnie, otrzymał kilkakrotnie, ku wielkiemu zadowoleniu publiczności, dotkliwą naukę.

Ostatecznie jednak walka pozostała nierozstrzygnięta.

W 4-iej parze: Miazio (Warszawa) kontra Grenn (Austria), po 19 min. zwyciężył Miazio przetrzniętą za głowę.

Ponieważ turniej zbliża się ku końcowi, od dnia dzisiejszego wszystkie walki są decydujące i będą prowadzone jako finałowe, aż do ostatecznego rezultatu.

USTALONO TERMIN TRÓJMECZU BALTYSKIEGO.

Nareszcie doszły do skutku pertraktacje, dotyczące rozegrania trójmecz baltyskiego między Polską, Łotwą i Estonją w lekkiej atletyce.

Termin trójmecz odbędzie się w dwóch dniach, a mianowicie 22 i 23 lipca b. r. Reprezentacja Polski złożona zo-

Zaledwie uspokoiła się fala pogłoszek na temat dziwacznych potworów wodnych, które niemal równocześnie pojawiły się w różnych stronach świata, a już prasę zagranicą poczynają niepokoić wiadomości o błędnych statkach bez sterownika, zwanych także widmami morskimi. Świeżo zapewniali o pojawieniu się takiego „latającego Holendra“ komendant pewnego angielskiego statku handlowego, twierdząc, że spotkał się z nim w kanale La Manche, niedaleko wybrzeża francuskiego.

Jest zatem możliwe, że już w najbliższym czasie odżyje na lamach pras światowej legenda o tajemniczych statkach bezpańskich, groźnych zwłaszcza w noc, a niebezpiecznych także w dzień. W związku z tem pojawiło się też pytanie dlaczego tego rodzaju statki - widma powszechnie nazywane są „latającymi Holendrami“.

Otoż przedmiot ten ma już swoją obszerną literaturę, którą posroć możnaby streścić w ten sposób, że protoplastą tych niejako błędnych rycerzy wodnych jest prawdopodobnie, pochodzący z Rotterdamu Henry van Straeten, posiadacz kilku statków handlowych pod koniec XVII wieku, który zasłynął ponadto jako niezwykle namiętny gracz. Pasja ta doprowadziła go z czasem do całkowitej ruiny, której ofiarą padł jego majątek, a także jego podobno bardzo piękna żona. Przegrał ją mianowicie w karty, czy też w gości. Zrujnowany doszczętnie, na wynajętym statku wybrał się jeszcze raz na morze po towary czy też ska, by, ale w drodze zachorował. Wtęro to złożył ślub, iż żeglować będzie do Sąd Ostatecznego.

Odmianną tej wersji jest dunska legenda o kapitanie Hansenie z Kopenhagi, który w podobny sposób chciał odpokutować za uprowadzenie handlu ludmi. Ślub taki złożył w bliźcu strasliwej burzy, która go zaskoczyła w zatoce Biskajskiej.

Istnieje także niemiecka legenda o wiecznym tularzu morskim, ale ujęta niejako na wesoło, mówi bowiem o pocziwym pilocynie - ybaku, czy też żeglarsze.

Warszawa (Pat.). W 4-ym dniu ciągnięcia I klasy 30-iej polskiej państwowej loterii klasowej główne wygrane padły na następujące numery: Zł. 100.000 — 137.215. Zł. 20.000 — 84.203. Zł. 10.000 — 162.934. Zł. 5.000 — 33.991.

Warszawa (Pat.). W 4-ym dniu ciągnięcia I klasy 30-iej polskiej państwowej loterii klasowej główne wygrane padły na następujące numery: Zł. 100.000 — 137.215. Zł. 20.000 — 84.203. Zł. 10.000 — 162.934. Zł. 5.000 — 33.991.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orszakowej 11 od 11-3 i od 6-8 wiecz.

Giełda.

WARSAWA (Pat.). Giełda. Waluty: Belgia 123,80—123,85—124,85—123,39. Berlin 202,50—204,50—201,50. Holandia 359,36—360,25—358,45. Londyn 26,69—26,82—26,56. Nowy Jork 5,29 1/2—5,32 1/2—5,26 1/2. Nowy Jork kabel 5,30—5,33—5,27. Oule 134,20—134,85—133,55. Paryż 34,97—35,04—34,88. Praga 22,02—22,07—21,97. Sawajcar 172,30—172,73—171,87. Włochy 45,40—45,52—45,28.

Akcje: Bank Polski 84—83,50—84 1/2. Lilpop 9,80—9,70. Starochowice 10,35 — Tendencja przeważnie mocniejsza.

Papiery procentowe: Budowlana 43,70. Inwestycyjna 111,50. Konwersyjna 64,50. Kolejowa 57,85. Dolarowa 68,50—70 1/2. Dolarowa 53 1/2. Stabilizacyjna 66—66,13. 4 i pół proc. i ziemskie 47 1/2—47. Tendencja dla przychodzących i listów przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA ZBOZOWO-TOWAROWA I LNARSKA W WILNIE

z dnia 22 czerwca 1934 r.

Za 100 kg. pszenicy Wilno: Ceny tranzakcyjne: Zyto I standard 14,75. Zyto II standard 14,15. Mąka pszena 0000 A luks. 34,37 1/2—34,75. Mąka zytina 55 proc. 25. Mąka zytina 65 proc. 21. Mąka zytina razowa 17,87—18.

Ceny orientacyjne: Pszenica zbier. 18,50—21. Jęczmień na kaszę zbier. 18,50—19,50. Owies standardowy 16—17,50. Mąka pszena 0000 A luks. 34—37,50. Mąka zytina siłkowa 18—18,50. Otreby zytiny 10—10,50. Otreby pszenne mialkie 11—12. Gryka zbier. 19,50—20,50. L e a — bez zmian.

Ostrzeżenie. MAGGI'ego kostki buljonowe i MAGGI'ego przyprawę poznaje się łatwo po oryginalnym opakowaniu żółto-czerwonym z nazwą „MAGGI“ i znakiem ochronnym „krzyż-gwiazda“.

PARK SPORTOWY Im. Gen. Żeligowskiego. PANI „Romans Sekretarki“ Rekordowa obsada ról głównych: Kobieta—Wamp Helena Vinson, oraz przedliczna Sally Bilers i urodziwy Ralf Bellamy.

W NIEDZIELĘ 24 CZERWCA o godz. 4,30 po południu. Niebywała sensacja. Największa impreza sportowa. 1) WALKA z BYKIEM którą o czoły polski olbrzym Leon Grabowski. Grabowski jako ORBIS. Kto zwycięży? 2) WALKA angielski w wadze ciężkiej z 6 rund MIAZIO (Polska) kontra VAN RYL (Holandia). 3) WALKA WOLNO-AMERYKANSKA Wszystkie chwytę dewotone. LANGER (Zyd. zapasa) — KRAUSS (Niemcy). 4) WALKA SZWAJCARSKA NA PASY. TORNO (Polska) kontra STIBOR (Czerwona) 5) Atrakcyjne spotkanie siłowe. Wstrzymanie 2 samochodów na pełnym gazie i w. in. 6) SENSACYJNY BOKS INDYJSKI przy udziale wszystkich zawodników międzynarodowego turnieju zapasniczego, odbywającego się obecnie w Wilnie. Ceny miejsc od 54 gr.

Proszę zażywać jak najczęstej. Motocykl „Indian“ 1000 cc z kotłem w dobrym stanie, tanio do sprzedania ul. Tyzenhauzowska 16. Na lawce w parku. Włóczęga rozłożył się na lawce w parku i kłódkę się do snu. Nadehodził dozorca i mówi: — Zamykam park. — Świecna myśl! — odpowiedział włóczęga. — Może będzie nieco ciepło.

Do rodziców i młodzieży! Przygotowane na dogodnych warunkach do egzaminu w zakresie Szkoły Powszechnej i 6 klas Państwu Gimnazjum, którzy po przygotowaniu udają przed Państw. Komisją Egzaminacyjną.

KINO-REWJA „COLOSSEUM“ OSTROBRAMSKA 5. Dziś całkowita zmiana programu. Splew Humor. Tańce. Skeece. Na scenie: WIELKA REWJA p. t. „Wielka Rewja“.

„ROMANSE CYGANSKIE“ w genialnej kreacji niezapomnianej królowej ekranu BRYSIDY HELM i Józefa Sehlidkranta. Na scenie: całkowicie nowy program rewjowy p. t. „RÓŻOWY WALC“ (w nowych dekoracjach). Aktyorka „Radym table ale... wole sobie“. Trio Grey, Kaczorowsky, Winter, Duat Norton w obfitym, nastrojowym programie.

DRUKI PILNE. Biłoty wytytuły zaproszenia broszury AFISZE WYKONYWA Drukarnia A. Zwierzynskiego. Mostowa ul. Br. Telefon 72-46. Ceny niskie.